

Maria Maczel

ORCID: 0000-0002-9852-2397
Akademia im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

Puszkina w *Maskaradzie* Jarosława Iwaszkiewicza – wizerunek poety

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest kreacja Aleksandra Puszkina w dramacie Jarosława Iwaszkiewicza *Maskarada*. Analizie poddano głównie wypowiedzi samego Puszkina oraz innych postaci odnoszące się do rosyjskiego poety. Pozwoliło to pokazać, za pomocą jakich środków i w jaki sposób autor dramatu tworzy zgłębiany psychologicznie portret wielkiego twórcy.

Słowa kluczowe: dramat, dialog, językowa kreacja, leksyka

Jarosław Iwaszkiewicz znany jest przede wszystkim jako autor utworów lirycznych i prozatorskich mniej zaś jako dramaturg. Okazuje się, że w jego dorobku można także znaleźć kilka interesujących sztuk przeznaczonych do wystawienia na scenie. Do najdojrzałych dramatów zaliczane są *Lato w Nohant* i *Maskarada*. Poruszają zbliżoną problematykę moralną i filozoficzną, stanowią pretekst do szerszych rozważań nad rolą sztuki w społeczeństwie¹.

Przedmiotem naszych analiz czynimy dramat *Maskarada*². Czteroaktowy utwór ukazuje kilka ostatnich dni z życia Aleksandra Puszkina i właśnie kreacja tego uznanego rosyjskiego poety stworzona przez J. Iwaszkiewicza stanie się podstawą uszczegółowionych badań, mieszczących się przede wszystkim w opisie uwzględniającym perspektywę utworu³.

Kreowanie postaci w utworach artystycznych (w tym także utworach dramatycznych, których badania nie różnią się w wielu aspektach od badań innych typów utworów literackich⁴) zależy od wielu czynników, między innymi od zamierzeń

¹ H. Bereza, *Pisarstwo dramatyczne Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] *Teatr kameralny ul. Foksal 16, Jarosław Iwaszkiewicz, Lato w Nohant*, 1956, s. 5-9.

² J. Iwaszkiewicz, *Maskarada*, [w:] idem, *Dramaty*, Warszawa 1980, s. 191-340.

³ M. Wojtak wykorzystuje różne perspektywy opisu zjawisk kształtujących utwór dramatyczny. Zalicza do nich: opis w perspektywie okresu bądź nurtu, opis w perspektywie genologicznej, opis w perspektywie indywidualności twórczej, opis w perspektywie utworu oraz opis w perspektywie literackiej komunikacji. Analizy w perspektywie utworu znajdują się w pozycji M. Wojtak, *O języku i stylu dramatu*, Lublin 2014, s. 185-278.

⁴ T. Skubalanka, *O stylu poetyckim i innych stylach języka*, Lublin 1995, s. 72-89.

twórcy, który myśli o sposobie przedstawienia postaci, powierza im określone role, wyznacza relacje między nimi. O sposobie językowego tworzenia postaci decyduje także czas powstania utworu, reguły narzucane przez konwencje poetyckie oraz możliwości językowe twórcy, który stara się, aby wykreowani bohaterowie zapadli w pamięć czytelników⁵. Zatem na językową kreację postaci składa się „całokształt procesów językowych stworzonych przez twórcę tekstu, w pewnym celu”⁶, jest to „tworzenie w dziele literackim wizerunku kogoś i /lub czegoś przez jego autora, antropocentrycznie postrzegającego opisywaną, odtwarzaną i/lub tworzoną rzeczywistość, posiadającego właściwe mu, osobnicze zasoby słownikowe i umiejętności odpowiedniego stylistycznie ich wykorzystania”⁷.

Do realizacji założonego zadania – zaprezentowania tworzenia wizerunku – z tekstu źródłowego wyekscerpowano fragmenty wypowiedzi zarówno samego Puszkina, jak i innych postaci, które odnoszą się do poety, uwzględniono wybrane fragmenty z didaskaliów, by następnie poddać je analizie, którą należy traktować jako komplementarną w stosunku do badań literaturoznawców.

Wypowiedzi Puszkina

Puszkina poznajemy już w pierwszej scenie rozgrywającej się w jego pokoju, którego wyposażenie jest typowe dla literata.

„Ściany zastawione **półkami książek**. Na stole **papiery, książki, pióra**
w wielkim nieładzie” (I 193)⁸

Puszkin leży na kanapie, przeglądając i rozrzucając zapisane przez siebie karty papieru, chwilę później wdaje się w rozmowę z przybyłą do niego siostrą swojej żony. W didaskaliach, będących obok dialogów podstawowym tworzywem dramatu,

⁵ Por. L. Ludorowski, *Portret inicjalny heroiny w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza*, „Przegląd Humanistyczny” 1992, nr 6, s. 50; M. Krauz, *Sposoby wprowadzania postaci w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie” 1999, z. 32, s. 159-160; M. Krauz, *Obraz mężczyzny w literaturze XIX wieku. Portrety inicjalne w „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej i „Lalce” Bolesława Prusa*, [w:] *Współczesny i dawny obraz mężczyzny w języku*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin 2016, s. 112.

⁶ T. Skubalanka, *Językowa kreacja Jacka Soplicy (Księdza Robaka)*, [w:] T. Skubalanka, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997, s. 20.

⁷ E. Skorupska-Raczyńska, *Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej (Studium językowo-stylistyczne)*, Gorzów Wielkopolski 2013, s. 22.

⁸ J. Iwaskiewicz, *Maskarada*, op. cit. Autorka artykułu po cytacie podaje w nawiasie nr aktu i stronę oraz stosuje w cytatach pogrubienia.

znajdziemy informacje o wyglądzie poety, podkreślona zostaje w nich pewna nie-
dbałość o zewnętrzną oraz elementy wschodnie stroju Puszkina.

„**szerokie białe szarawary** – ma narzucony **wschodni chałat**, czerwony
w zielone kratki, z perskiego jedwabiu, na to zaś nałożona **zielona aksamit-
na szuba**, bardzo wytarta z lisim kołnierzem)” (I 193).

Na ubiór artysty, a konkretnie jego niestosowność, w utworze uwaga zwrócona jest
jeszcze kilkakrotnie. Żona Nathalie okazuje niezadowolenie z niewłaściwego nakrycia
głowy, w jakim pojawił się poeta w pałacu, co stało się później tematem niepocheleb-
nych rozmów w mieście. Puszkina próbuje wytłumaczyć się pewną niezajomością
zasad, niechęcią i nieprzywiązywaniem wagi do obowiązujących zwyczajów.

„NATHALIE
(z gniewem)

Dzisiaj od samego rana całe miasto o tym mówi, że byłeś wczoraj w Anicz-
kowskim pałacu w trójkątnym kapeluszu! Nie w cylindrze!

PUSZKIN

Skądże ja mogę wiedzieć, że się wkłada cylinder do munduru! **To nie dla
mnie te wszystkie odcienie!**” (I 204).

Car Mikołaj I, do którego Puszkina przybywa, by uzyskać wyjaśnienia w spra-
wie żony, wypomina mu także niechlujny wygląd, absolutnie nieodpowiedni
do miejsca – cesarskiego pałacu.

„CESARZ

[...] Hahahaha! Melduje się na służbę! **W takim stroju! Z włosami w nie-
ładzie! Skąd tu przychodzisz, Puszkina?** Przecież z każdego przyzwoitego
domu wyrzuciliby cię bez wahania... A tutaj jest bądź co bądź cesarski płac.

PUSZKIN

Więc zmieniam formułę: poeta Puszkina melduje się na służbę do Jego
Cesarskiej Mości!” (II 269).

Sam Puszkina okazuje się również krytyczny wobec swojej prezencji. Ujawnia się to
wprawdzie w sytuacji prywatnej, zabawnej, można nawet powiedzieć kokieteryjnej,
o swoim wyglądzie, ze względu na pochodzenie, mówi niezbyt przychylnie (mały,
kędzierzawy, wargi zwierzęce, małpie), zestawiając go z wyjątkowo zniewalającą
urodą żony.

„PUSZKIN

(ciągnie ją do lustra)

No popatrz, popatrz na nas do lustra! Czyś widziała kiedy nas w lustrze? Czy możesz wyobrazić sobie ludzi bardziej nie stworzonych do siebie? **Patrz, jaki ja jestem: mały, kędzierzawy, Murzyniátko. Wargi zwierzęce, małpie wargi!... Ja jestem gorylem, małym bezsilnym gorylem.** A ty, ty – jesteś Nathalie *(prawie krzyczy)* Ty jesteś królowa! Więcej, cesarzowa. *(śledzi wrażenie tego słowa na jej twarzy)* Wspaniała, cudna! Co za postawa! Co za ruchy! Co za oczy! Kiedy przechodzisz po salach pałacu, wzrok wszystkich idzie za tobą. Nawet fagasów w liberiach. Wszyscy zwracają się za tobą z pożądaniem.

„NATHALIE

(wrywa się, chce uciec)

Męczysz mnie. Daj spokój. Obrazasz mnie” (I 234).

Zachwyt nad własną żoną i zazdrość o nią kieruje niejednokrotnie działaniami poety. Nieustannie wychwala on jej wdzięki, wielbi, czyni to w wyszukany, poetycki sposób, przyrównując chociażby jej niesamowitą urodę do różnych bóstw, wzmacniając zastosowaniem waloryzujących przymiotników w stopniu najwyższym (najpiękniejsza, najcudniejsza).

„PUSZKIN *(pada na kolana przed nią, całuje ją po rękach)*

Bóstwo moje, Persefono moja, bogini moja! Kochasz mnie, kochasz!”

(I 235).

Piękna, chłodna, próżna żona wywołuje uzasadniony niepokój w poecie, nie jest bowiem pewien jej miłości, wierności, potwierdza to, zadając dręczące go pytanie, co tak naprawdę ta piękna kobieta czuje w sercu, jakie są jej autentyczne uczucia.

„PUSZKIN

(łagodnie)

Jakie awantury! *(bierze ją za rękę)*. Żadnych awantur, żadnych wyrzutów. Czy można czego chcieć od twojej piękności? Od takiej piękności? **Jesteś najpiękniejsza, najcudniejsza na świecie!** Tylko nie wiem, co się dzieje w twoim sercu. Ale poza tym? Wszystko najpiękniejsze! Ubóstwiam cię, kocham cię! Tylko nie wiem, **co ty masz w sercu.** Węża? *(łagodnie i dobrotliwie)* No, powiedz mi, Nathalie, czy ty masz w sercu węża?

NATHALIE

(niecierpliwie)

Tak, tak, mam w sercu węża! Puść mnie nareszcie! Muszę pomyśleć o kostiumie!” (I 219).

Przeczcucia, że jest zdradzany, nie są bezpodstawne. Docierające do niego anonimy utwierdzają go w tych podejrzeniach, jeden z nich daje do przeczytania Alexandrinie, siostrze żony, sam grając przy tym osobę zdystansowaną do takich informacji.

„PUSZKIN

(podaje jej kartkę)

Patrz, jaki list dostałem dziś z rana. Anonim!

ALEXANDRINE

(czyta)

Wstrętne!

PUSZKIN

(z uśmiechem)

Zabawne! Prawda? Jakie dowcipne! Dyplom na **wiceprezesa związku rogaczy...** hahaha!” (I 198).

Dręczony zazdrością przybywa nawet do samego cara, podejrzewając władcę Rosji o romans z piękną małżonką, pragnie uzyskać wyjaśnienia. Jednoznacznie określa cel swojej wizyty w pałacu carskim.

„PUSZKIN

„Podejrzewam Waszą Cesarską Mość o flirt z moją żoną” (II 269).

Nie uzyskuje odpowiedzi na powyższy zarzut, a rozmowa schodzi na inne tematy, przynosząc wiele informacji o poecie, o jego relacjach z władcą, z których wyraźnie nie jest zadowolony, wręcz przeciwnie czuje się przez niego zniewolony, co otwarcie, śmiało przed carem werbalizuje. Wypowiedź pokazuje silne wzburzenie poety wyrażone zastosowaniem kolokwialnych struktur składniowych, połączonych szeregowo, typowych dla tekstów mówionych.

„CESARZ

Któż ci jest winien?

PUSZKIN

Jak to, kto jest winien? Ty! **Ty mnie zmieniłeś, ty mnie usidląłeś tutaj w twej stolicy**, przykułeś do swojego triumfalnego rydwanu. Mało ci jeszcze twojej policji, Benckendorffów i Nesselrodych, mało ci bogactw, mało ci podbitej Polski i zamordowanego Kaukazu: chcesz jeszcze poetów jak August mieć na swoim dworze, chcesz, aby oni sławili ciebie i twoje panowanie. **I wziąłeś mnie, i trzymasz mnie! I każesz mi tak pisać, jak tobie się podoba**” (II 271).

Uzależnienie od cara wyjątkowo męczy twórcę. Często w rozmowach z innymi wraca wspomnieniami do minionych lat, przedstawiając z tęsknotą swoje wcześniejsze losy, przekonania, odkrywając przy tym jednocześnie własne słabości. Wypowiedzi te służą autocharakterystyce, autoprezentacji postaci. W nich to Puszkina młodość swą przedstawia jako bujną i zuchwałą, nazywając siebie zbuntowanym poetą walczącym o jakże ważną dla twórcy swobodę indywidualną.

„PUSZKIN

[...] Wtedy, rozumiesz, **ja wiedziałem, czym ja jestem! Zbuntowany poeta!**

Wszystko jasne, wszystko określone. **Zbuntowany przeciwko despotyzmowi, w imię swobody indywidualnej!...**

PULKOWNIK

(naśladując go)

Ho ho! ho ho!” (I 208).

Lata wygnania, będące karą za swoistą lekkomyślność poety, we wspomnieniach okazują się latami szczęśliwymi, określone zostają pozytywnie wartościującymi epitetami – najpiękniejsze, jasne lata. Poeta mieszkając na wsi, w prowincjonalnej kancelarii, pisał wiersze i korzystał z uroków życia, grywał w karty, przeżywał miłosne przygody.

PUSZKIN

Potem na wsi, na wygnaniu. W Michajłowskim! Ach, **to nie było wygnanie.**

To moje najlepsze lata, jasne lata. Te wszystkie panny w sąsiedztwie! Zakochania... Cisza letnia, noc zimowa! Mój Boże, jaki ja byłem szczęśliwy...”

(I 208).

Okazuje się, że nawet i te trudniejsze chwile, kiedy brakowało mu towarzystwa, uciech, książek z perspektywy czasu i w zestawieniu z obecną sytuacją wydają się pięknymi przede wszystkim ze względu na młodość – przepełnioną ideałami, wiarą we własne możliwości. Potwierdza to obrazowy dialog o humorystycznym zabarwieniu w konkluzji.

„PUSZKIN

Siedziałem tam na południu, awanturowałem się. Gniłem w tych tam miasteczkach. Nie miałem oddechu. Ani towarzystwa, ani książek. **Ale to była młodość!** Rozumiesz, wszystko było przeniknięte młodością. **Zdawało mi się, że świat przewracam do góry nogami** moimi wierszami. No, i nie przewróciłem!

PULKOWNIK

Nie?

PUSZKIN

(ze śmiechem)

Nie!! – **stoi, szelma, jak stal!** I żadne wiersze mu nie pomogą” (I 207/208).

Puszkina nazywa siebie byłym liberałem, przyjacielem dekabrystów i w swobodnym, mimetycznie ukształtowanym dialogu z pułkownikiem wyznaje, że terażniejszość jest najgorszym czasem w jego życiu. W swojej wypowiedzi, przepełnionej cechami języka mówionego z licznymi jednostkami z rejestru ekspresywnego, odsłania różne emocje.

„PUSZKIN

A wiesz, że nie. Nie miałem gorszych czasów. Dawniej przynajmniej wiedziałem, za co się na mnie boczą. **Byłem liberałem, przyjacielem dekabrystów – psiakrew**, rozumiem, nie chcieli mnie do swojego towarzystwa. Bali się, że wygadam, że język mam babski.

PULKOWNIK

Nie bardzo się mylili. Gadać to lubisz. Co ślina przyniesie.

PUSZKIN

(nagle parska śmiechem, śmieje się długo)

Hahaha!... Więc i ty myślisz, że ja bym wygadał? ... Hahaha...! Ładną mam opinię” (I 207)

Poeta próbuje się określić, szuka wręcz swojej tożsamości. Rola przypisana mu przez cara w zamian za spłacenie długów za comiesięczne hojne wynagrodzenie nie przynosi mu żadnej satysfakcji, czuje się przez niego osaczony, uwięziony. Ratunkiem wydaje się mu wyjazd na wieś, dlatego błaga władcę o możliwość opuszczenia Petersburga. Rozpaczliwą siłą prośby poety podkreślają nagromadzone emocjonalne krótkie wypowiedzenia, wykrzyknienia, zastosowanie wielu powtórzeń.

„PUSZKIN

Ale ja nie mogę inaczej. Ja nie mogę tutaj żyć. Słuchaj, cesarzu, puść mnie! Daj mi stąd odejść! Błagam cię, pozwól mi wyjechać za granicę, gdziekolwiek na wieś! Ale najlepiej za granicę! Ja chcę zobaczyć kawałek świata! Ja chcę żyć! Ja chcę żyć! **Ja jestem taki sam człowiek jak każdy inny!** (*pada na kolana*) Patrz, ja błagam cię, jak ojca rodzonego! **Puść mnie! Puść mnie!** Ja się tutaj zaduszę! Błagam cię! Batuszka! Car! Puść mnie!” (II 275).

Nie uzyskuje przyzwolenia cara na opuszczenie miasta, wyzwala to w poecie uczucia bezsilności, niemocy, które zostają dosadnie przez niego wyrażone.

„PUSZKIN

U stopni naszego tronu... **Zdechnę u stopni twojego tronu jak pies!**” (II 276).

W rozmowie z przyjacielem raz jeszcze nawiązuje do swojego wyjątkowo trudnego położenia. Bardzo wyraziście, łącząc w swojej replice kolokwialność z poetyckością, uzewnętrznia niechęć, wstręt do otaczającego go świata i do samego siebie. Obecnie prowadzone życie stało się udręką, przestało przynosić mu radość, poeta nie umie się w nim odnaleźć, ciąży mu bardzo mocno poczucie całkowitego zniewolenia.

„PUSZKIN

Wiesz, jak to u nas mówią: zaplatałem się. **Zaplatałem się w jakieś dziwne sieci**, drobne na pozór, a mocne jak żelazo! Jestem w jakiejś nieokreślonej niewoli – u kogo, u czego! – sam nie wiem. U siebie samego zapewne. Wszystkim i wszystkiemu obcy, **jak upiór kręcę się pomiędzy ludźmi, jestem do niczego, nic nie jestem wart. I co? Co dalej? Nic! Niewola. Taniec. Natalia. Bywanie w świecie. A świat ten nie dla mnie i ja nie dla niego**. Ja już niczego się nie spodziewam od świata” (III 309).

Wykreowane przez Iwaszkiewicza żywiłowe wypowiedzi Puszkina, pokazują różne stany emocjonalne bohatera, jego labilność. Ukształtowane na wzór naturalnych rozmów, mimetyczne, wykorzystują leksykę potoczną, ekspresywnie nacechowaną, nie są jednocześnie pozbawione poetyckiego polotu – stanowią psychologiczną próbą zgłębienia istoty dramatu wielkiego artysty.

Wypowiedzi innych o Puszkynie

Na pełny wizerunek Puszkina składają się także wypowiedzi innych o poecie. Są osoby zachwycone jego twórczością, należy do nich Alexandrine, siostra żony, podkochująca się w poecie.

„ALEXANDRINE

(podchodzi do niego i głaszcze po włosach)

Ale za to **jakie piękne wiersze rodzą się w tej głowie!** Jakie piękne wiersze!

Tego nawet nikt nie przeczuwa, jakie piękne wiersze!” (I 203).

Ceni go także wydawca, wie bowiem, jakim zainteresowaniem cieszą się utwory autorstwa Puszkina, chociaż ubolewa, że musi płacić mu tak dużo.

„WYDAWCA

[...] **Co to za głowa, proszę pani...** Co wydrukuję, to płynie jak woda. Jak woda, proszę pani... Toteż, Boże drogi, małżonek szanownej pani łupi nas! Ze skóry łupi, po czerwonce za linijkę! A niech mu broń Boże w cenzurze jaką linijkę wykreślą, to on na tym miejscu kropki stawia. I za taki wykreślony wiersz dwa czerwonce żąda. Ma rację, szelma, bo takie wykreślone wiersze zaraz lepiej idą. Każdy tam sobie w myśli wstawia, co chce! **Chytry na pieniądze! O chytry!**” (I 220).

Interesownie do jego twórczości podchodzi żona poety, widzi w niej głównie korzyści materialne, pozwalające na zaspokojenie własnych zachcianek, kaprysów, prowadzenie bogatego życia towarzyskiego.

„NATHALIE

Tak jest. (z *goryczką*) Mój małżonek **nie dochrapał się wysokiej rangi.**

IDALIA

(z *ironią*)

Co też ty mówisz, Nathalie! On jest przecież poetą, jego ranga u potomności, jak ktoś tam powiedział. Może też dlatego **współczesność jakoś nie rozumie tych wierszy.**

NATHALIE

I tych wierszy pisze za mało” (I 214).

W jednej z rozmów z siostrą, zafascynowaną wielkością poety, Nathalie odsłania wprost swoje niezadowolenie z męża, z jego wyglądu, jego słabości, małości.

„ALEXANDRINE

Los cię sprzął z jednym z **największych ludzi świata.**

NATHALIE

Abym zobaczyła wszystkie jego małości... abym ujrzała jego ramiona pokryte włosami jak u goryla” (IV 321).

Przyznaje, że nie rozumie jego poezji, nie umie docenić niezwykłego talentu męża, w sumie nie jest zadowolona z bycia żoną poety, wielkiego, uznawanego za geniusza.

„NATHALIE

[...] To nie jest dla mnie, te wiersze. Te literackie, te polityczne spory. To nie dla mnie, ja tego nie rozumiem. Ja chcę zwyczajnego życia. **Ja nie jestem stworzona na żonę geniusza**” (IV 323).

Idalia, przyjaciółka żony, w rozmowie ze znajomymi Puszkina, kierując się osobistymi względami, wypowiada się bardzo negatywnie o twórczości Puszkina, używając bezpośrednich, wyrazistych semantycznie określeń (zgnilizna, bluźnierstwo, liberalizm, pornografia), nie ceni go także jako człowieka.

„IDALIA

[...] Nie ma specjalnych praw dla poetów. **A cóż to za wiersze? Zgnilizna!**

Zaręczam ci, mój Łanskoj, że zgnilizna moralna!

[...]

Ale Puszkina?

Bluźnierstwo, liberalizm, pornografia. Ty wiesz, że on w duszy został na zawsze liberałem!” (II 240).

„IDALIA

[...] **To jest człowiek bez ambicji.** A widziałeś, jakie tłumy chodzą za nim po ulicy? Czasami klękają na trotuarze i wołają: **batiuszka, Puszkina!** Czyż to nie jest liberalizm? A on pozwala chłopstwu, mieszczaństwu otaczać siebie i po rękach całować! To niebezpieczne dla państwa!” (II 241).

W obronie poety stają jego przyjaciele, zwracają uwagę na trudną sytuację życiową twórcy, zobowiązania wobec własnych dzieci, rodziny żony, ujawniają przy okazji powszechnie znaną słabość Puszkina do gry w karty (strasznie gra w karty).

„ŻUKOWSKIJ

Nie liberał, pani kochana, nie liberał! **Poeta po prostu. Pisze, co mu ślina na język przyniesie.** Trudno jest zaraz taką etykietę na człowieka nakleić: liberał! I przypadło! Był kiedyś liberałem, ale **chrześcijanin z niego dobry. I prawdziwy człowiek rosyjski.** Zawsze mi powiada – cesarza kocha jak ojca rodzzonego!” (II 246).

„ŻUKOWSKIJ

O, niech pan pomyśli, jakie on ma życie. Proszę pana, żona, dwie siostry żony, czworo dzieci. Pieniądze dla teściowej, pieniądze dla rodziców, pieniądze dla brata...

ŁANSKOJ

Pieniądze na karty...

ŻUKOWSKIJ

(ze smutkiem)

Rzeczywiście: **strasznie gra w karty**” (II 247).

Kolejna rozmowa Pułkownika z Żukowskim pokazuje, że widzą oni wyczerpanie poety spowodowane dworskim życiem, towarzyszeniem (wyrażone zostaje to

w sposób bardzo obrazowy, poprzez wartościujące epitety, porównania odnoszące się do Puszkina), jednocześnie zauważają, że nie umie on, nie ma siły, by z tego wszystkiego zrezygnować (leci do tego wszystkiego jak ćma do ognia).

„PUŁKOWNIK

[...] Petersburg go zabija. Widziałeś kiedy, żeby pisarza bawiły te wszystkie dworskie faramuszki. Te bale, rauty, maskarady? Sterczy pomiędzy młodymi arystokratami, znudzony i **obcy wszystkimu**. [...] Drugi bal na podjeździe, pod kolumnami! A on w cieniu, **oparty o ścianę, zmęczony, blady jak trup, oczy ma przymknięte**. Stoi i nie słucha [...]

ŻUKOWSKI

Mój drogi, a jednak **leci do tego wszystkiego jak ćma do ognia**” (III 281).

Hipokryzję Puszkiniowi zarzuca żona Nathalie, kiedy poeta wyznaje, że mężczyźni go petersburskie życie, ona przypomina mu różne sytuacje, które według niej są dowodem na nieprawdziwość wyznań męża.

„NATHALIE

(wybuchła śmiechem)

Hahahaha! Nienawidzisz! Myślisz, że jestem taka głupia i nie wiem, o co chodzi! Nienawidzisz towarzystwa? A któż ci każe jeździć na wszystkie bale i stać godzinami pod ścianą? Przez całą noc? Łatwość kariery? A jednak cieszyłeś się, kiedy dostałeś godność „kamerjunkra”...

PUSZKIN

Nieprawda!

NATHALIE

O ja wiem! Rumienisz się z radości, kiedy cesarz do ciebie przemawia – zresztą niepotrzebnie się tłumaczysz, nienawidzisz d’Anthesa za jego piękność!” (I 226).

Car Mikołaj I uczynił się bezpośrednim cenzorem Puszkina, każe przedkładać sobie wszystko, co poeta napisze, następnie czyta jego utwory i opatruje uwagami, co przynosi mu swoistą satysfakcję.

„CESARZ

A cóż tam twój przyjaciel, Puszkina? Nie bardzo się wysila w ostatnich czasach. Bardzo **dawno nie dawał mi już nic do ocenzurowania**. A przyzna się, że lubiłem to zajęcie. **Tu coś dodać, tu wykreślić, tu wstawić jakąś uwagę**: na przykład w „Borysie Godunowie” napisałem, że z tego byłaby lepsza powieść w stylu Waltera Scotta. Podobno pienieł się o to. A czyż ja nie miałem racji, mój kochany Żukowski?” (II 249).

Cesarza zaczyna jednak drażnić postawa Puszkina, nie ma zamiaru spełnić jego prośby o pozwolenie wyjazdu na wieś, chce, by mu służył jako nadworny poeta, historyk, wymaga i oczekuje pełnego posłuszeństwa.

„CESARZ

A teraz znowu mu te myśli przychodzą do głowy: na wieś, na wieś! Wiersze mu lepiej pisać jest na wsi! **Diabli niech go porwą razem z jego wierszami! Albo jest moim historykiem i siedzi w Petersburgu, albo nie!** [...]

A na wsi niby to nie ma sąsiadów do grania w karty? Znowu się zagra, a ja już wiejskich jego długów nie będę płacić. Niech mu pani powie: długi będę płacił tylko tutaj, w Petersburgu! I niech tutaj siedzi” (II 256).

Irytuje go także wstawiennictwo innych w sprawie Puszkina.

„CESARZ

(spaceruje po pokoju)

To prawda. Jemu tak nie można powiedzieć. On należy do historii. „Sława ziemi ruskiej”! **Pierwszy poeta, bohater. Ruszyć go nie można.** Zaraz Żukowski przyłeci. A co najważniejsze, Jej Cesarska Mość.” (II 256).

Złość na poetę, na jego niepokorne zachowanie, wyraża eksplicitnie w jego obecności, posługując się inwektywą buntowszczyk.

„CESARZ

Buntowszczyk!

PUSZKIN

(oddala się przepisowo z trzema ukłonami)

Wasza Cesarska Mość! *(wychodzi)*

CESARZ

(przez chwilę szuka uspokojenia w chodzeniu po pokoju, zatrzymuje się, wzdycha, opanowuje się)

Buntowszczyk!” (II 278).

Zbuntowany Puszkina nie widzi sensu takiego życia, czuje, że tylko śmierć może przynieść wyzwolenie, daje się łatwo wpleść w intrygę dworską i staje się ofiarą bezsensownego pojedynku z młodym D'Anhesem. Konając, przebacza wszystkim zebranim wokół niego. Przy łożu jego śmierci znajduje się także car, by chwilę później zarządzić pogrzeb poety, zabrania jednak komukolwiek uczestniczyć w tej ceremonii, traktuje Puszkina jako buntownika, który ośmielił się umrzeć bez jego pozwolenia, pozwolenia cara.

Postać poety budzi duże zainteresowanie innych, wywołuje skrajne wręcz oceny od zachwytu (geniusz, jeden z największych ludzi świata) po niechęć (człowiek bez ambicji) czy współczucie ze względu na sytuację, w jakiej się znalazł (znudzony i obcy wszystkiemu, zmęczony, blady jak trup). Spojrzenie na Puszkina zaprezentowane w rozmowach bohaterów dramatu pokazuje różne postrzeganie poety i jego twórczości, przyczynia się niewątpliwie do dopełnienia jego wizerunku.

Puszkina wykreowany przez Iwaszkiewicza jest postacią bardzo wyrazistą. Autor ukazał jego zmienne stany emocjonalne. Spotykamy poetę rozbawionego przeważnie w rozmowach z kobietami i przyjaciółmi (potwierdza to głośny śmiech, zabawne, celne riposty). Pokazany jest też jako człowiek zdystansowany do siebie, do własnego wyglądu, który opisuje, używając nacechowanych określeń – *mały, kędzierzawy, Murzyniátko. Wargi zwierzęce, małpie wargi!... Ja jestem gorylem, małym bezsilnym gorylem*. Jego wypowiedzi przepelnione są tęsknotą za młodością, minionymi latami, o których mówi – *To moje najlepsze lata, jasne lata. Zdawało mi się, że świat przewracam do góry nogami*. Stan silnego wzburzenia pojawia się w rozmowie z carem, który okazał Puszkiniowi pomoc materialną i jednocześnie stał się jego ciemieżcą, ingerując w jego życie i twórczość. Wykrzyknienia, krótkie, wyraziste semantycznie formy odsłaniają jego poczucie krzywdy – *I wziąłeś mnie, i trzymasz mnie! I każesz mi tak pisać, jak tobie się podoba. Zdechnę u stopni twojego tronu jak pies!* I wreszcie mamy Puszkina zrozpaczonego, bezsilnego – *Zaplątałem się w jakieś dziwne sieci, drobne na pozór, a mocne jak żelazo! Jestem w jakiejś nieokreślonej niewoli, I co? Co dalej? Nic! Niewola. Taniec. Natalia. Bywanie w świecie. A świat ten nie dla mnie i ja nie dla niego*.

Ekspresję wypowiedzi poety wzmacnia nacechowana leksyka – *psiakrew, szelma, gadać, zdechnę jak pies* oraz środki składniowe – krótkie zdania, wiele wykrzyknień, powtórzeń.

Puszkina okazuje się być różnie postrzeganym przez innych, od zachwytu po niechęć czy rozdrażnienie, co oddaje wykorzystana w dialogach wartościująca (zarówno pozytywnie, jak i negatywnie) leksyka. Iwaszkiewicz odbrażawia postać wielkiego poety rosyjskiego. Kreuje bardzo plastycznie postać człowieka o zmiennych nastrojach, o wielu słabościach, nie przekreślając jego wielkości jako twórcy, w tekst dramatu trafnie wprowadza fragmenty wierszy Puszkina w tłumaczeniu Juliana Tuwima. Dzięki różnorodnym zabiegom stworzony wizerunek wielkiego rosyjskiego poety przemawia do czytelnika i zapada w jego pamięć.

Bibliografia

1. Bereza H., *Pisarstwo dramatyczne Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] *Teatr kameralny ul. Foksal 16, Jarosław Iwaszkiewicz, Lato w Nohant*, 1956.
2. Iwaszkiewicz J., *Maskarada*, [w:] idem, *Dramaty*, Warszawa 1980, s.191-340.
3. Krauz M., *Obraz mężczyzny w literaturze XIX wieku. Portrety inicjalne w „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej i „Lalce” Bolesława Prusa*, [w:] *Współczesny i dawny obraz mężczyzny w języku*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin 2016.
4. Krauz M., *Sposoby wprowadzania postaci w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie” 1999, z. 32.
5. Ludorowski L., *Portret inicjalny heroiny w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza*, „Przegląd Humanistyczny” 1992, nr 6.
6. Skorupska-Raczyńska E., *Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej (Studium językowo-stylistyczne)*, Gorzów Wielkopolski 2013.
7. Skubalanka T., *Językowa kreacja Jacka Soplicy (Księdza Robaka)*, [w:] T. Skubalanka, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997.
8. Skubalanka T., *O stylu poetyckim i innych stylach języka*, Lublin 1995.
9. Wojtak M., *O języku i stylu dramatu*, Lublin 2014.

Pushkin in Jarosław Iwaszkiewicz’s *Masquerade* – an image of a poet

Abstract

The subject of the article is the role of Aleksander Pushkin in Jarosław Iwaszkiewicz’s drama *Masquerade*. The analysis covers mainly statements by Pushkin himself and other characters relating to the Russian poet. This allowed us to show what means and how the author of the play creates a psychologically profound portrait of a great artist.

Keywords: drama, dialogue, linguistic creation, lexis